

№ 184.

Kalendarzyk tygodniowy.

Wtorek Św. Klary P.
Środa Św. Hipolita.
Czwart. Św. Euzebiusza.
Piąt. **Wnieb. N. M. P.**
Sob. Św. Rocha Wyzn.
Niedz. Św. Mirona.
Poniedz. Św. Firmina B.

Wschód: g. 4 m. 40.
Zachód: g. 7 m. 28.
Dł. dnia: g. 14 m. 48.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. " 4 " —
Kwartal. " 2 " —
Miesięcz. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 30 lipca (12 sierpnia) 1902 r.

Kantory własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Łękawskiej;
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1¹/₂ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. **ARTYKUŁY** bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

988-3-1

BIURA

Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

przeniesione zostały do domu przy ul.

Piotrkowskiej 43.

WARSZAWSKA PRALNIA CHEMICZNA,
Farbiarnia, Sztuczna cerownia i Zakład
reperacyjno-krawiecki

Wł. Piętki

pod firmą

„HELENA”

Piotrkowska III, w Łodzi. Telefon 851.

Przyjmuje garderobę damską i męską, koronki, firanki, portyery, dywany, meble do prania i czyszczenia. Materyały do dekatyzowania.

Na ządanie w 24 godzin.

539-r-0

Lód Sztuczny

Długa 72.

Dla chorych sprzedaż o każdej porze.

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. 12.31, 6.44**, 7.12*, 12.43, 3.05*, 6.02**, 7.28.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.06, 8.06*, 9.32, 10.25**, 3.52, 5.03, 8.22*, 11.02**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa” bez przesiadania się w Kolużkach.

W niedziele, święta i dni galowe kursują pociągi komunikacji miejscowej: № 22 odchodzi z Łodzi o g. 8 m. 34 rano, przychodzi do Kolużek o g. 9 m. 38 rano; № 23 odchodzi z Kolużek o g. 8 m. 48 wieczorem, przychodzi do Łodzi o godz. 10 wieczorem.

Komitety rolnicze.

W celu podniesienia ogólnego dobrobytu Najwyżej zatwierdzona komisja specjalna, obdarzona szerokimi atrybucjami, ma zbadać stan rolnictwa w całym państwie, ze wszystkimi jego pobocznymi gałęziami, jako to: ogrodnictwo, pszczelnictwo, leśnictwo, drobny przemysł wiejski i t. p., tudzież zaproponować środki, które dopomóżdy mogły do podniesienia i rozwoju całokształtu produkcji wiejskiej.

Wyżej oznaczona komisja prace i wnioski swoje oprzeć ma na materiałach i opiniach, dostarczanych jej przez komitety rolnicze, utworzone w guberniach z przedstawicieli władz i rolników miejscowych.

Komitatom gubernialnym zakomunikowano obszerny program, obejmujący cały szereg pytań, dotyczących: rozpowszechnienia wiedzy rolniczej, ułatwienia wytwórczości, przewoza i zbytu produktów rolnych, rozwoju hodowli, specjalnych gałęzi produkcji i drobnego przemysłu wiejskiego, popierania kooperacji, zorganizowania kredytu, uporządkowania stosunków dzierżawnych, najmu, wychodźstwa i t. p. warunków bytu wiejskiego.

W gubernii piotrkowskiej komitet rolniczy zebrał się po raz pierwszy na t. zw. organizacyjne posiedzenie w dniu 31 lipca r. b. w następującym składzie: Prezydował p. wicegubernator piotrkowski, hr. Lüders-Weinmarn, jako członekowie zaś, powołani zostali: stały członek komisji włościańskiej, Gasford, zastępca prezesa izby skarbowej, Sławiński, pomocnik zarządzającego izbą dóbr państwa, Chmielów, prezes dyrekcji szczegółowej Tow. kred. ziemsk., Zygmunt Płonezyński, prezes syndykatu rolnego, Michał Szejczer, dyrektor zarządu syndykatu, Władysław Bogusławski, tudzież obywatele ziemscy: Józef Ostrowski z Maluszyna, Józef Jeziorański z Byków, Łoskowski ze Zdźar, Walewski ze Zglenika, Trepka z Wielkiej Wsi, Radoszewski ze Snierżyna, Mokólski z Kamiennej, Adam Michalski z Borowna, oraz mieszkańcy Piotrkowa: Jordan Kański, Karol Bronikowski i Jelnicki.

Po zorganizowaniu się, komitet przystąpił przedewszystkiem do przedyskutowania obszernego programu pytań, postawionych przez komisję specjalną, a obejmującego następujące punkty:

- 1) Rozpowszechnienie zawodowe wiedzy rolniczej, utworzenie inspektorów, opisanie i przedstawienie do nagrody gospodarstw wzorowych, przedewszystkiem pouczających i pożytecznych dla rozwoju rolnictwa wśród włościan.
- 2) Ulepszenie i rozwój gospodarstw doświadczalnych, tudzież środki w celu obznajmiania rolników z rezultatami doświadczeń.
- 3) Walka z wrogami gospodarstwa rolnego, jako to: z piaskami, błotami, jarami, epizootyami i szkodnikami.
- 4) Działalność przeciwpożarna, rozwój produkcji i rozpowszechnienie materiałów ogniotrwałych.
- 5) Ochrona kultury rolnej, tudzież pobudzenie gmin włościańskich i właścicieli prywatnych do ulepszenia swych gospodarstw, zalesienie pustych przestrzeni, nawodnianie i t. p.

6) Ochrona własności rolnej. Środki, jakie należy przedsięwziąć dla ukrócenia worywania się w cudze grunty, kradzieży leśnej, kradzieży koni, kradzieży w ogrodach owocowych i warzywnych, tudzież produktów rolnych z pól i ogrodów, uszkodzenia i łamanie drzew.

7) Ułatwienia, co do zamiany gruntów w celu usunięcia szachownic.

8) Urządzanie i utrzymywanie dróg miejscowych ogólnego użytku; wzajemne stosunki co do tego przedmiotu państwa, ziemstw, gmin włościańskich, towarzystw akcyjnych i właścicieli prywatnych.

9) Rozpatrzenie prawodawstwa, dotyczącego dzierżaw, w celu wytworzenia najlepszych w tej mierze warunków dla rozwoju gospodarstwa wiejskiego. (Terminy, melioracja, dzierżawa ziemi i jej wnętrza dla celów przemysłowych).

10) Organizacja ludowego kredytu drobnego

11) Rozszerzenie kredytu melioracyjnego.

12) Ustanowienie zasad przy tworzeniu i działalności spółek rolnych (kooperacji).

13) Środki w celu rozpowszechnienia udoskonalonych systemów gospodarstwa rolnego, ulepszonych narzędzi rolniczych, maszyn, ulepszonych nawozów. Pomoc w rozwoju produkcji tych przedmiotów. Środki dla przystosowania ich do gospodarstw włościańskich.

14) Podniesienie co do ilości i jakości hodowli inwentarza żywego. Specjalne środki, zastosowane w tym celu do gospodarstw włościańskich.

15) Ulepszenie i rozwój gospodarstwa mlecznego. Pomoc w zbywaniu tych produktów.

16) Rozpowszechnienie i ulepszenie specjalnych gałęzi gospodarstwa rolnego, jako to: ogrodnictwa, sadownictwa, pszczelnictwa i t. p. Hodowla roślin przemysłowych. Specjalne środki w celu zastosowania specjalnych gałęzi gospodarstwa rolnego, do gospodarstw włościańskich.

17) Rozwój produkcji ściśle związanej z gospodarstwem rolnem i pomnażającej jego dochodność. Środki w celu zastosowania przemysłu rolnego do gospodarstw włościańskich.

18) Uporządkowanie wewnętrznego i wywozowego handlu produktami rolnymi.

19) Budowanie śpichlerzy.

20) Taryfy kolejowe na przewóz produkcji rolnej.

21) Ożywienie wymiany produktów rolnych między rozlicznymi miejscowościami Rosyi. Ożywienie wewnętrznych rynków zbytu produktów rolnych.

22) Organizacja bezpośredniej dostawy produktów rolnych na potrzeby skarbu.

23) Ulepszenie warunków przewoza produktów rolnych i inwentarza żywego.

24) Zachęcanie włościan do zamiany gruntów w granicach ich osad, dla zniesienia szachownic.

25) Zobowiązanie gmin wiejskich do ponoszenia wydatków na pozbycie się przyrostu ich ludności i na wydatkowanie niezbędnych wsparć ludności wysiedlającej się z gmin.

26) Pomoc dla drobnego przemysłu rolnego co do zaopatrywania go w materiały surowe, zabezpieczenia zbytu produkcji; zapoznanie ludności wiejskiej z najbardziej udoskonalonymi sposobami produkcji. Wzory wyrobów drobnego przemysłu.

27) Uporządkowanie wiejskiego przemysłu wędrownego, drogą pośrednictwa i informacji o zapotrzebowaniu pracy, cenach itp. Ułatwienie wyjazdu do robót rolnych; organizacja przewozu robotników rolnych kolejami żelaznymi i drogami wodnymi. Zorganizowanie w miejscach najbliższego zbierania się robotników rolnych pomocy lekarskiej i sposobu dostarczania im żywności.

Po przedyskutowaniu poszczególnych punktów powyższego programu, komitet gubernialny piotrkowski uznał za stosowne dopełnić je jeszcze następującymi kwestyami:

28) Wychodzenie robotników rolnych zagranicę.

29) Uporządkowanie ciężarów gminnych w gotowiznie i naturze.

30) Sprawy dotyczące służebności.

31) Uporządkowanie włościńskiej własności rolnej (hypoteki).

32) Organizacja długoterminowego kredytu dla mniejszej własności rolnej.

33) Uporządkowanie czasowych ograniczeń, dotychczas krępujących włościan przy kupnie i sprzedaży osad.

34) Rozpatrzenie prawodawstwa, dotyczącego praw spadkowych włościan.

35) Rozciągnięcie kredytu melioracyjnego na nowe zalesienia.

Następnie po szczegółowym przedyskutowaniu wszystkich pomienionych punktów członkowie podzielili się referatami w sposób następujący:

P. Ostrowskiemu powierzono opracowanie punktów 1, 12 i 30, wspólnie z p. Michalskim; p. Jeziorańskiemu punktów 7, 11, 18, 19, 20 i 24;

p. Walewskiemu — 2 i 3;

p. Bogusławskiemu — 10, 13, 21 i 23;

p. Szwejczerowi — 31, 31, 33 i 34;

p. Radoszewskiemu — 4;

p. Łoskowskiemu — 22 i 29;

p. Trepce — 6 i 9, wspólnie z p. Bronikowskim;

p. Michalskiemu — 8, 14 i 30, wspólnie z p. Ostrowskim;

p. Makólskiemu — 15, 16 i 17;

p. Kańskiemu — 26, 27 i 28;

p. Jelnickiemu — 5 i 35;

p. Bronikowskiemu — 9, wspólnie z p. Trepką.

Punkt 25, jako nie stosujący się do naszego kraju, pozostawiono bez referenta.

Poszczególne referaty z odpowiednimi motywami i ostatecznymi wnioskami mają być przedstawione komitetowi gubernalnemu do należytego przedyskutowania w pierwszych dniach listopada; poczem nastąpi wypracowanie ogólnego memoriału, z dołączeniem doń wszystkich referatów.

Ostateczny termin przedstawienia wszystkich prac komitetu do Petersburga przypada na dzień 14 lutego r. p.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Rostawa.

TEATR VICTORIA. Przedstawienie amatorskie na korzyść Schroniska dla obłąkanych w Kochanówce. Trzy jednoaktówki: „Tatusz pozwolił”, „Stryj przyjechał” i „Blażek opętany”. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

TEATR WIELKI. Opera włoska. „Trubadur”, opera w 4 aktach Verdi'ego. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

ĆWICZENIA sygnalistów pierwszych 4-ch oddziałów ochotniczej straży ogniowej, przy wieży III oddziału. Początek o g. 7 wieczorem.

KRONIKA.

Ogólna.

Przepowiednie pogody. Utrapiiony okres burz deszczowych, tak trafnie zapowiedziany przez

Falba na początku b. m., zgodnie z przepowiednią tego meteorologa, ma się już ku końcowi i wchodzimy w okres drugi miesiąca, mający się wyróżniać suszą, która trwać będzie aż do 19-go, krytycznego III-go rzędu, po którym upały podnieść się mają do niesłychanej wysokości. Jeżeli nam, mieszczuchom, dadzą się one we znaki, za to dla ziemian, ze względu na opóźnione w tym roku sprzęty, bardzo one pożądane. Obniżenia temperatury spodziewać się mamy dopiero po 25-ym b. m.

A jakże zapowiada się wrzesień?

Falb dzieli go pod względem opadów atmosferycznych na trzy równe części. Pierwsza odznaczać się ma suszą, w drugiej, dopiero w końcu, nastąpić mają słabe deszcze, a trzecia ma być silnie deszczowa i przytem wyróżniać się chłodami. Umiarkowane chłody mają też panować w pierwszych dniach września, gdy dni części środkowej mają być spokojne i ciepłe. Ścisłej prognozyki swe na wrzesień Falb układa w następujący sposób:

Od 1-go do 8-go września.

Pogoda będzie deszczowa, choć opady mają być skąpe i nie będą obejmować nazbyt szerokiej przestrzeni. Temperatura, która w pierwszych dniach będzie o wiele niższa od normalnego lata, w dniach ostatnich będzie mu odpowiadać w zupełności. Dzień drugi września należy do krytycznych I-go rzędu.

Od 9-go do 18-go września.

Trwać będzie wielka susza. Temperatura podnosić się ma stopniowo i około 12-go sięgnie wysokości niebywale. W tymże czasie z południa i wschodu nadciągają będą burze, które przyniosą nieco deszczów. Potem temperatura znów spadnie do normalnej. Dzień 17-ty należy do krytycznych I-go rzędu.

Od 19-go do 24-go września.

Ta część miesiąca będzie przeważnie deszczową. Miejscami powstawać będą w pierwszych dniach burze. Temperatura podniesie się wysoko po nad normalną i następnie spadnie szybko poniżej jej. Później znów będzie normalną.

Od 25-go do 30-go września.

Będzie bardzo chłodno. Deszcze zaczną padać tu i owdzie, rozszerzając się stopniowo na coraz to większe przestrzenie i w dniach ostatnich obejmą nie tylko całe Niemcy, lecz i Austrię i Francję.

Miejscowa.

Kuratorium trzeźwości. Na odbytem wczoraj posiedzeniu łódzkiego powiatowego komitetu trzeźwości, pod przewodnictwem sztabs-kapitana Sobolewskiego, załatwiono sprawy następujące:

1) wyasygnowano 160 rb. członkowi komitetu pastorowi Rosenbergowi na kupno bilardu do herbaciarni w Konstantynowie;

2) powiększono placę miesięczną bufetowym w herbaciarniach w Tuszynie i Konstantynowie o 5 rubli, t. j. do 20 rubli na miesiąc;

3) w miejsce inspektora podatkowego p. Andruckiego, który przeniesiony został do Warszawy, wybrano na członka komisji rewizyjnej inspektora podatkowego I-go rewiru m. Łodzi p. Żenżurystę;

4) polecono członkowi komitetu doktorowi Rokickiemu zawrzeć kontrakt na 3 lata z wdową p. Pfeifer w sprawie najmu lokalu dla herbaciarni i czytelnicy w jej domu pod № 5 na Rynku-Bałuckim. Na zarządzającą herbaciarnią powołano wdowę p. Sokolnicką;

5) na skutek prośby uwolniono od nadzoru nad herbaciarnią w Czarnocinie dymisyonowanego podpułkownika p. Andrejewa, zaprosiwszy na zarządzającego tą herbaciarnią ks. Januszewskiego, miejscowego proboszcza, któremu wydano 500 rubli na potrzeby gospodarze herbaciarni;

6) na skutek wniosku, przedstawionego przez nadzorę 6 okręgu akcyzy postanowiono zmniejszyć w powiecie łódzkim istniejącą liczbę zakładów trunkowych w rozmaitych miejscowościach, mianowicie z 99 do 54.

Według projektu nadzorcy akcyzy komitet trzeźwości uchwalił zmniejszyć: w Zgierz, gdzie liczba ogólna mieszkańców, którzy korzystają z zakładów trunkowych wynosi 21,543 — dnia 1 stycznia 1904 r. z 36 do 19-tu; w Konstantynowie (liczba mieszkańców korzystających z zakładów trunkowych 15,800) — z 6-ciu do 4-ch;

w Aleksandrowie (mieszkańców 14,334) z 7-miu do 5-ciu; w osadzie Rżgowie (mieszkańców 7,984) liczba 2 pozostanie tą samą; w osadzie Kaźmierzu (mieszkańców; 6,135) z liczby 2-ch do 1-go; w osadzie Tuszyn (mieszkańców 15,847) z liczby 6-ciu do 4-ch; w Żabieńcu skasować zupełnie istniejący 1 zakład trunkowy; w Radogoszczu (liczba mieszkańców 18,090) z 6-ciu do 3-ch; w Dąbrowie (mieszkańców 16,590) z 7 do 4-ch; w Widzewie (mieszkańców 15,815) z liczby 3-ch do 2-ch; we wsi Nowe Chojny zamknąć zupełnie karcznię; we wsi Rokicie Stare (mieszkańców 2,830) z 3-ch do 2-ch; we wsi Rokicie Nowe (mieszkańców 7,814) z 2 zmniejszyć do 1-ej karczmy; we wsiach: Brusie, Ruda Pabianicka, Wionczyn, Andrzejów, Nery, Słowik, Mileszki, Proboszczowice, Kurowice, Olechów, Wiskitno, Łobódź — skasować wszystkie istniejące karczmy. Pozostawić po jednej karcznię w Nowosolnie (7,488 mieszkańców); w Lućmierzu (5,404 mieszkańców), w Łagiewnikach (2,770 mieszkańców), w Krzywej (500 mieszkańców), w Bukowcach (7,138 mieszkańców).

Szarytki. Jak wiadomo, zarząd chrześcijańskiego Tow. dobroczynności zwrócił się do przełożonej zakładu szarytek w Warszawie p. Sikorskiej z prośbą o zarekomendowanie dwóch szarytek do Schroniska dla obłąkanych w Kochanówce pod Łodzią. Przełożona p. Sikorska, siostra tutejszego lekarza, zawiadomiła strony zainteresowane listownie, że w danej chwili zadość uczynić prośbie łódzkiego Tow. dobroczynności jest niepodobniestwem, gdyż wszystkie szarytki zajęły posady w zaofiarowanych im oddawna miejscach. O ile więc w przyszłości znajdzie się jakaś kandydatka, p. Sikorska przyrzekała natychmiast zawiadomić o tem zarząd chrześcijańskiego Tow. dobroczynności.

Patenty dodatkowe. W ostatnich czasach, w celu dopełniania częstej rewizji oraz rozciągnięcia ścisłej kontroli nad przedsiębiorstwami handlowo-przemysłowymi, istniejącymi w Łodzi na podstawie patentów gildyjnych różnych kategorii, władza wyższa postanowiła utworzyć posady pomocników etatowych inspektorów podatkowych. W ten sposób utworzony skład urzędników rozpoczął rewizję patentów, która wykazała, że wiele przedsiębiorstw posiada patenty niewłaściwe, niższej kategorii, aniżeli wymaga istotnie dane przedsiębiorstwo. Wobec tego, wskutek nakazu inspektorów podatkowych właściciele przedsiębiorstw zmuszeni są wykupić patenty dodatkowe. Od kilku też dni kasa miejska znajduje się w obłożeniu skutkiem napływu interesantów, żądających patentów dodatkowych.

Przewidują, że dochód w roku bieżącym z patentów dodatkowych przewyższy znacznie wpływy z tego źródła, jakie wykazał 1901 rok.

Sprawy budowlane. Zauważano, że wielu właścicieli nieruchomości łódzkich, gwoźli oszczędzenia kosztów sporządzenia planów, opłaty stempla, deklaracji majstra i t. p., zamiast korzystania z usług budowniczego, majstra odpowiedzialnego, wznosi budowle, a zwłaszcza dokonywa rozmaitych przeróbek starych budynków, po większej części w oficynach, według własnych projektów, przez władzę nie zatwierdzonych.

Pomysłowi właściciele nieruchomości działają zwykle przy pomocy drobnych przedsiębiorców budowlanych na ryzyko. Według ich kombinacji ryzyko takie opłaca się, gdyż w najgorszym razie, gdy ujawnione zostanie uchylenie się od przepisów obowiązujących, zapłaci najwyżej 25 rubli kary.

Tej to właśnie okoliczności przypisać należy, że w ostatnich czasach stwierdzono wiele prowadzonych na fuzerkę budowli. Władza wyższa, po dokonaniu rewizji pociągnęła wielu właścicieli nieruchomości do odpowiedzialności sądowej.

W laboratorium miejskiem ujawnione zostało, że ocet sprzedawany we wszystkich prawie sklepikach w Łodzi, zawiera miliardy małych robaczków-wężyków (*anguillula aceti*), widocznych gołym okiem przy oglądaniu octu pod światło. Gospodynie mogą więc i powinny same zwracać uwagę, aby nabywany ocet był zupełnie przezroczysty.

Stałe widowiska amatorskie. Zuany miłośnik sceny, b. aktor trup prowincjonalnych, p. Maksymilian Gross zamierza zorganizować kółko

amatorskie, które dawałoby stale przedstawienia peryodycznie pod egidą miejskiego kuratoriumi trzeźwości.

Łódź w Warszawie. Ożywiony w roku bieżącym ruch budowlany w Warszawie, dodatnio odbija się w tej gałęzi przemysłu w Łodzi. Objawem tego faktu, że właściciele nieruchomości warszawskich zwracają się często do budowniczych w Łodzi, w celu wykonania planów na większe domy dochodowe w rozmaitych dzielnicach Warszawy.

Obeenie, jak się dowiadujemy, pewien budowniczy łódzki został zaproszony do prowadzenia robót około budowy 6-cio piętrowego gmachu, w alejach Ujazdowskich przy ul. Szopena.

Ma to być jeden z najwyższych domów w Warszawie, w stylu secesyi i wyróżniający się swoją elewacją zewnętrzną z pośród otaczających gmachów. Koszty budowy gmachu obliczono na 200,000 rubli. Fakt ten poucza, że budowniczym łódzcy, których prace niejednokrotnie odznaczane były na konkursach warszawskich, widocznie w projektowaniu domów dochodowych posiadają wiele praktyki i doświadczenia.

Budynki stacyjne kolei podjazdowych. W tych dniach zaproszeni budowniczy-ekspertcy przystąpili do rewizyi budynków stacyjnych na linii kolei podjazdowych „Łódź—Zgierz—Pabianice“, w celu określenia wysokości szkód, zrządzonych przez rozwinięty grzyb w podłogach remiz stacyjnych oraz domów mieszkalnych, przeznaczonych dla oficyalistów kolejowych. Zachodziła przytem obawa, aby rozwijający się grzyb nie zniszczył całkiem zabudowań. Ekspertyza zaopiniowała, iż trzeba usunąć zupełnie zepsute podłogi, zamieniwszy nowymi, pod którymi należy urządzić odpowiednią przestrzeń powietrzną.

Wynikłe między Towarzystwem kolei podjazdowych „Łódź—Zgierz—Pabianice“ a Towarzystwem „Union“, prowadzącem budowę wszystkich zabudowań stacyjnych nieporozumienie, załatwione będzie w ten sposób, iż eksperci po zbadaniu istoty rzeczy, orzekną z jakiego powodu grzyb się tam rozwinął i która z wymienionych stron pokryć winna powstałe straty.

Ze straży ogniowej. Dziś wszystkie oddziały straży ogniowej ochotniczej otrzymały po 7 sztuk nowych węzów do sikawek, zakupionych przez zarząd straży ogniowej.

Rusztowania. Jeden z poważniejszych przedsięwzięć budowlanych w Łodzi, posiadający obfity zapas drabin i materiału do rusztowań, niezbędnych przy odnawianiu domów, zdziwiony został zgłaszaniem się tłumu różnych pseudo-przedsiębiorców z prośbą o wynajęcie rzeczonych utensylii.

Jak stwierdzono, roboty przy odnawianiu domów powierzone zostały właścicielom posesyi przeważnie ludziom niefachowym, którzy, wykonując je na „fuszerkę“, zgodzili się przeprowadzić za tak zw. „psie pieniądze“. Do robót takich używają zwykle drabin, wynajmowanych od przedsiębiorców solidnych, lub też „na ryzyko“ zakupionych drabin — wysortowanych i przegniłych.

Z opieki nad zwierzętami. Fakt, jaki w tych dniach zdarzył się w Widzewie, świadczący o zaniku uczuć ludzkich, winien zwrócić uwagę oddziału Towarzystwa opieki nad zwierzętami. Podejrzano psa, o zdradzanie symptomatów wścieklizny, wezwano więc ochotników z kijami i kamieniami, by go uśmiercić. Pastwiono się nad biednym zwierzęciem godzin kilka, dopóki go nie zabito. Była to igraszka, nie licząca z tegożoczesnymi nie-nerowskimi czasami, a oburzająca tych, którzy potrafią odczuwać i zwierzać niedole. Wszak możnaby było uniknąć tego za pomocą kuli rewolwerowej.

Wróble po 2 kop. „Konsum“, czyli sklep spożywczy w Widzewie wprowadził do sprzedaży nowy produkt spożywczy, mianowicie wróble strzelane, które sprzedaje po 2 k. za sztukę. Produkt ten niema dotąd wielkiego pokupu, brak bowiem wśród klientów „konsumu“ smakoszów. Strzelane wróble dostarcza sklepowi spożywczemu ogrodnik miejscowy, któremu nakazano chronić przed szkodnikami skrzydlatymi wiśni i innych owoców.

Pożar fabryki. Dziś o godz. 1 w nocy wy-

nikł pożar w zakładach fabrycznych Hesslera przy ul. Widzewskiej pod nr. 232, gdzie w oddziale suszarni, z niewiadomej przyczyny, zapaliły się nagromadzone towary. Fabryka, posiadająca oddziały: apreturowy, bielnikowy, suszarniany i farbiarski, czynną jest we dnie i w nocy. Ogień spostrzeżono w samym jego zarodku i wezwawszy pomocy straży ogniowej, przystąpiono tymczasem do akcji ratunkowej siłami miejscowymi. Lubo nie był to pożar groźny, trwał jednak uporczywie wobec nagromadzonych na poddaszu nad suszarnią różnych palnych materiałów. Przybyłe I i II oddziały straży ogniowej miały wiele pracy, w celu zupełnego go stłumienia. Pożar ugaszono o 4¹/₂ rano. Oddziały: IV straży ogniowej ochotniczej i VII straży ogniowej fabrycznej Leonhardta również przybyły na miejsce pożaru, lecz nie były czynne. Przyczyna pożaru niewiadoma. Straty nie tyle w spalonych, ile w zniszczonych skutkiem zalania wodą towarach dadzą się obliczyć na kilka tysięcy rubli; fabryka była ubezpieczona w II rosyjskim Towarzystwie i Warszawskim.

Napad i rabunek. Wczoraj wieczorem obywatel łódzki p. Samuel Nick udał się na spacer do lasu, położonego w okolicach Widzewa. Tam spotkali go dwaj mieszkańcy tej osady, Jan Krajewski i Jeske, brat przygodni tegoż. Obaj znali dobrze Nicka, jako człowieka zamożnego i sądzili, że ma przy sobie pieniądze. Zagroździwszy więc drogę Nickowi, wszczerli z nim sprzeczkę, a następnie bójkę. Nick opierał się silnie napastnikom, którzy, mimo perswazyj własnych żon, nie dali za wygraną, domagając się pieniędzy. Ponieważ w lesie nikogo wówczas nie było, prócz osób, biorących udział w pomiennej akcji, przeto Nick na żadną pomoc liczyć nie mógł. Napastnicy staczali walkę z Nickiem do godziny 11-ej w nocy, jak stwierdzono. W celu obozwładnienia, napastnicy zadali Nickowi 3 głębokie rany nożem w brzuch, a następnie powalili go na ziemię i zaczęli plądrować po wszystkich kieszeniach. Pieniądzy nigdzie nie znaleźli. Zadowolnili się tylko zabraniem złotego zegarka z łańcuszkiem. Sprawców napadu dotąd nie ujęto. Ciężko rannego Nicka Pogotowie odwiezło do szpitala św. Aleksandra, gdzie dziś w południe dokonano operacyi. Stan jego zdrowia bardzo groźny.

Poparzenie. Dziś w nocy między g. 12—1 przy ulicy Piotrkowskiej nr. 100, zdarzył się następujący wypadek poparzenia:

W czasie, kiedy 18-letnia służąca Antonina Świątek, pogrążona była we śnie, od świecy zapaliły się rupiecie i posciel. Śpiąca, przebudzona dymem, widząc niebezpieczeństwo, zaczęła się ratować ucieczką, otworzyła więc okno i wyskoczyła na bruk. Skok był tak nieszczęśliwy, iż Świątkówna uległa rozbięciu głowy, oraz bolesnym poparzeniom. Wezwane Pogotowie udzieliło pomocy: ogień zaś ugasiła straż ogniowa. Straty w spalonych ruchomościach wynoszą 500 rb.

Z figłów. Wczoraj w cukierni Roszkowskiego zdarzył się następujący wypadek:

Oto dwóch młodych pracowników tego zakładu zamierzyło przestraszyć swych towarzyszy. W tym celu napełnili butelkę wapnem nielasowanym, dolali wody i zakorkowawszy ją, umieścili w dolnym apartamencie cukierni. Niestety, figle te smutnie się zakończyły, albowiem, nim sprawcy ich zdolali się oddalić, nastąpiła eksplozja, której sami padli ofiarą. Rezultatem tego było poparzenie i zranienie twarzy jednego z figlarzów, drugi zaś uległ pokaleczeniu ręki i ucha. Psołników przywieziono do Pogotowia, gdzie rany ich zostały opatrzone.

Bójki. Na ulicy Benedykta nr. 56, Adolf Glatze, lat 15, otrzymał ranę głowy, zadaną tępem narzędziem. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył, pozostawiając poszkodowanego na miejscu.

— Na ulicy Aleksandrowskiej nr. 20, Anna Piotrowicz, lat 22, odniosła ranę głowy, zadaną tępem narzędziem. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył, pozostawiając poszkodowaną na miejscu.

— Na ulicy Pańskiej nr. 11, Tomasz Rybak, lat 41, otrzymał ranę głowy, zadaną butelką. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył, pozostawiając poszkodowanego na miejscu.

— Na ulicy Wólczańskiej nr. 68, Agnieszka Szwarzab, lat 44, otrzymała ranę głowy, zadaną tępem narzędziem. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył, pozostawiając poszkodowaną na miejscu.

— Na ulicy Miłsza nr. 30, Matylda Hikel, lat 28, odniosła ranę głowy, zadaną tępem narzędziem. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył, pozostawiając poszkodowaną na miejscu.

Z ulicy. Na ulicy Zachodniej nr. 12, Ernestyna Mazerke, lat 60, została znaleziona w stanie nieprzytomnym. Lekarz Pogotowia, udzieliwszy pomocy, odwiózł ją do mieszkania.

— Na ulicy Senatorskiej nr. 11, Antonina Hank, lat 18, dostała ataku nerwowego. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy.

— Na ulicy Rozwadowskiej nr. 8, znaleziono kobietę, lat około 20, w stanie nietrzeźwym. Zawezwany lekarz Pogotowia rat. stwierdził zatrucie zbytaniem użyciem alkoholu.

Najechanie. Na ulicy Widzewskiej nr. 49, Abraham Fuks, lat 6 mający, syn handlarza najechany został przez wóz piekarski, koła którego przeszły mu przez nogi, mocno je raniąc. Lekarz Pogotowia rany opatrzył i odwiózł go do mieszkania.

Kradzież. Niewiadomi dotąd zloczyncy zakradli się wczoraj do mieszkania Józefa Ambroziaka, przy ulicy Przejazd nr. 18, o g. 2 i pół po poł., zkad zabrali różne rzeczy, wartości 30 rb.

Ekonomiczna.

Obligacje. Dowiadujemy się, że p. gubernator piotrkowski, po zasięgnięciu opinii naczelnika powiatu łódzkiego, zgodził się na udzielenie pozwolenia Tow. akcyjnemu manufaktury bawełnianej «Pesold i Fiszer» w Zgierzu na wypuszczenie obligacyj na sumę rb. 375,000. W tym duchu przesłane zostało zawiadomienie do ministerium skarbu.

„Saturn“. Mimo energicznego wypompywania wody z zalanej kopalni węgla „Saturn“, stoi ona jeszcze na poziomie czterech metrów, zarząd jednak ma nadzieję, że na 1 września kopalnię osuszy i wznowi robotę. Wbrew wszelkim pogłoskom żaden z urzędników nie stracił miejsca, a górnicy częściowo otrzymali pracę przy tejże kopalni, częściowo wypłacano im dwutygodniowy zarobek.

O FIARY.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

Urzednicy fabryki J. Arkuszewskiego złożyli zebrane między sobą rb. 21 k. 25, a mianowicie:

J. A. rb. 5, K. A. rb. 3, po rb. 1: Hoffmann, Rosen, BG., St. Czachow, A. M., Bronikowski, Hamel; po k. 50: W. Stantyr, Straszewicz, X., S. Smigielski. L. H., M. I., C. Z., J. Marcinkowski, St. Rogaliński; po k. 30: I. Sk.; po k. 25: M. Paulus, Merkel, H. C.; po k. 20: Wrzesiński; po k. 15: Ksawery Wysocki, W. B.; po k. 10: Grzybowski, J. K.

— W drugą rocznicę ślubu Franciszka i Maryi Wiśniewskich 2 rb.

Ofiarowane za ekspertyzę od p. Heimana A. Ur. 2 rb.

Z WARSZAWY.

— Znakomita nasza powieściopisarka Eliza Orzeszkowa wystąpi w jesieni z odczytem na rzecz Tow. opieki nad nerwowo i umysłowo chorymi.

— Ministerium komunikacyi uznało za potrzebne ustanowienie pociągów pośpiesznych w komunikacyi bezpośredniej od Warszawy do Portu Artura.

— Począwszy od roku przyszłego, wycigi konne nie będą się odbywały w dni świąteczne obu stylów. Wpłynię to bezwątpienia na zmniejszenie się graczy w totalizatora.

— Właściciel majątku Zagórze, w pow. Nowomińskim p. Chrzanowski ofiarował 2 morgi gruntu warsz. Towarzystwu artystycznemu, celem założenia tam przytułku dla chorych dzieci członków Towarzystwa. Ministerium spraw wewnętrznych zatwierdziło akt darowizny.

— Pod stacją Pływią nastąpiło znowu rozbicie pociągu. W kierunku do Warszawy dążył pociąg towarowy nr. 130, od którego na spadku pod wymienioną stacją oderwało się 30 wagonów. Następnie wagony te, gonąc za pociągiem, uderzyły w tył, wskutek czego nastąpiło wykolejenie i rozbicie 5 wagonów.

— P. Alfred Chowańczak, kuśmierz warszawski, obeznany z handlem skór futrzanych w Londynie i Lipsku, proponuje częściowe choć przeniesienie tego handlu na rynek warszawski za pomocą związku kuśmierzów lub towarzystwa akcyjnego. Nie byłoby to rzeczą trudną, skoro się zważy, że skóry surowe idą przeważnie do Anglii z Syberyi, a Warszawa leży na tej drodze.



Nowe plany szkolne.

W numerze 136 „Praw. Wiestn.“ ogłasza, co następuje:

Wskutek najpoddającego raportu zarządzającego ministerium oświaty, na mocy Najwyższego zezwolenia Jego Cesarskiej Mości z dnia 20-go kwietnia r. b. przy ministerium oświaty utworzono specjalną komisję, do której weszło w charakterze przedstawicieli jedenastu okręgów naukowych w osobach jedenastu dyrektorów gimnazjum i jedenastu dyrektorów szkół realnych, w celu rozpatrzenia kwestyi wykładów w gimnazyach, progimnazyach i szkołach realnych w ciągu 1902—1903 roku szkolnego.

Opracowane przez komisję projekty po rozpatrzeniu ich w komitecie uczonym ministerium, a następnie przez radę ministra oświaty, przedstawione zostały przez rz. r. st. Zenera z jego wnioskami do Najwyższego uznania.

W dniu 20 lipca r. b. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan rozkazał raczył:

I. Zatwierdzić na rok szkolny 1902—1903 dla czterech niższych klas szkół realnych plan nauk, zaakceptowany przez komitet uczony ministerium oświaty i przez radę ministra oświaty.

II. Zatwierdzić na rok szkolny 1902—1903 dla trzech niższych klas gimnazjum i progimnazjum plan nauk w tygodniu, zaakceptowany przez komitet uczony ministerium oświaty i radę ministra oświaty, nie stosując tego planu w gimnazjum miejskim w Rydze, w gimnazyach obu instytutów historyczno-filologicznych, w klasach gimnazjalnych instytutu Łazarewskiego języków wschodnich, w klasach gimnazjalnych liceum Cesarzewicza Mikołaja i w oddziałach gimnazjalnych takich szkół cerkiewnych, programy których nie uległy zmianom w roku 1901—1902.

III. Zatwierdzić na rok szkolny 1902—1903 dla IV klasy 3-go gimnazjum petersburskiego, 5-go gimnazjum moskiewskiego, 4-go gimnazjum warszawskiego, 2-go gimnazjum kijowskiego i gimnazjum jurjewskiego, plan nauk tygodniowy, obejmujący język grecki, według wzoru, opracowanego przez komisję dyrektorów średnich zakładów naukowych, zwołaną na mocy Najwyższego zezwolenia z dnia 20-go kwietnia 1902 roku.

IV. Zatwierdzić na rok szkolny 1902—1903 dla IV klasy progimnazjów i gimnazjów, nie wymienionych w punktach II i III, opracowany przez wymienioną w punkcie III komisję dyrektorów, plan nauk bez języka greckiego.

V. Utrzymać moc obowiązującą w punktach poprzednich, wymienionych zarządzeń i po upływie 1902—1903 roku szkolnego aż do czasu zaprowadzenia zatwierdzonych w porządku ustawodawczym nowych ustaw dla gimnazjów, progimnazjów, jak również i szkół realnych, pozostawiając wszakże ministrowi oświaty po upływie 1902—1903 roku prawo zmiany i rozkładu liczby lekcji w klasach według swego uznania, aż do czasu wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw tych zakładów naukowych.

Plan lekcji w niższych klasach gimnazjów, progimnazjów i szkół realnych, jaki będzie obowiązował w ciągu 1902/3 roku szkolnego na mocy wyżej przytoczonego Najwyższego rozkazu jest następujący:

Plan A (dla gimnazjum):

	I	II	III	Gimnazja wymienione w punktach IV Najw. III Najw. Rozkazu Rozkazu	
				IV	V
Religia	2	2	2	2	2
Język rosyjski	5	5	4	4	4
„ łaciński	—	—	5	5	4
„ grecki	—	—	—	—	4
Matematyka	4	4	4	4	4
Historia	2	2	2	3	3
Geografia	2	2	2	2	2
Język niemiecki	5	$\frac{6}{3}$	3	3 (4)	2
„ francuski	—	$\frac{3}{6}$	3	4 (3)	2
Nauki przyrodnicze	2	2	2	—	—
Rysunki	2	2	1	—	—
Kaligrafia	2	—	—	—	—
	26	28	28	27	27

Plan B (dla szkół realnych):

	I	II	III	IV
Religia	2	2	2	2
Język rosyjski	5	5	4	4
Matematyka	4	4	4	6
Historia	2	2	2	2
Geografia	2	2	2	2
Język niemiecki	5	$\frac{6}{3}$	5	4
„ francuski	—	$\frac{3}{6}$	5	4
Nauki przyrodnicze	2	2	2	2
Rysunki	2	2	2	2
Kaligrafia	2	—	—	—
Kreślenie	—	—	2	2
	26	28	30	30

Uwaga I. Uczący się języka niemieckiego w I klasie gimnazjum lub szkoły realnej w ciągu 1902/3 roku szkolnego będą mieli w II klasie 3 godziny języka niemieckiego i 6 godzin języ-

ka francuskiego, uczący się w klasie I języka francuskiego będą mieli, w klasie II 6 godzin języka niemieckiego i 3 godziny języka francuskiego. W zakładach naukowych, w których wykładany jest w klasie I jeden tylko język niemiecki, mogą być wyznaczone w II klasie 4 godziny dla języka niemieckiego i 5 godzin dla języka francuskiego, w takich zaś zakładach naukowych, w których w I klasie wykładany jest tylko sam język francuski, w II klasie ma być 3 godziny na tydzień języka francuskiego i 6 godzin języka niemieckiego. W szkołach realnych, gdzie uczniowie w dwóch najniższych klasach nie uczyli się zupełnie języka francuskiego, zaprowadza się obowiązkowa nauka tego języka w III klasie, z tym warunkiem, aby następnie w wyższych klasach liczba godzin tego języka była zwiększona, kosztem zmniejszenia o dwie godziny tygodniowo nauki rysunków w V klasie i o jedną godzinę tygodniowo nauki kreślenia w VI klasie. W III klasie gimnazjum ma w dalszym ciągu trwać nauka obu języków nowożytnych. Nauka drugiego języka jest nie-obowiązkowa, wobec rozpoczęcia się w tej klasie nauki zupełnie nowego przedmiotu — języka łacińskiego.

W gimnazyach, w których nie wykładany jest język grecki w klasie IV obowiązkowa jest nauka obu języków nowożytnych, poczynając od 1902—1903 roku szkolnego.

Ów język nowożytny, na który w klasie III wyznaczone było cztery godziny tygodniowo, w IV klasie będzie wykładany przez trzy godziny i vice-versa. W gimnazyach z dwoma językami starożytnymi — IV klasie nauka dwóch języków nowożytnych nie jest obowiązkowa.

Uwaga II. Wyżej przytoczony plan A. nie będzie stosowany w gimnazyach: miejskim w Rydze, w gimnazyach przy instytutach historyczno-filologicznych petersburskim i nieżyńskim, w klasach gimnazjalnych instytutu Łazarewskiego języków wschodnich, w liceum Cesarzewicza Mikołaja w Moskwie, w wydziałach gimnazjalnych przy szkołach św. Piotra, św. Anny, św. Katarzyny i w szkole reformowanej w Petersburgu, a także w szkole przy kościele ewangelickim Piotra i Pawła w Moskwie. Również nie wprowadza się plan pod lit. B. w realnych wydziałach wyżej wymienionych szkół, jako też i w szkołach realnych, utrzymywanych bez udziału skarbu, w których nie zastosowano w roku 1901 Najwyższego rozkazu z dnia 11 czerwca o niektórych przygotowawczych zarządzeniach do przewidywanej reformy szkoły średniej.

4)

A—ni.

Z literatury historycznej.

WCZASY HISTORYCZNE.

Szymon Askenazy. Warszawa, 1902.

(Dalszy ciąg).

«Korespondencya księżny Lieven z hr. Gremem» dała autorowi możność przedstawienia w osobie księżnej Lieven typu «kobiety stanu», która, zajmując drugorzędą rolę, potrafiła mieć przemożny wpływ na ówczesny bieg spraw politycznych. Dzięki swym dyplomatycznym zdolnościom, oraz wygórowanej ambicji, odegrała ona wybitną rolę w sprawie greckiej, wzbudziwszy w serech wigowskich najwyższą sympatię dla polityki cesarza Mikołaja I. A i na polskie sprawy wywarła ambasadorkowa wpływ nieposłedni: jej to zawdzięczyć należy, że premier Grey, będący narzędnym w rękach księżnej, zajął względem Polski przyzwolną bierność postronnego widza.

Ofiarą intryg zakulisowych tej «kobiety stanu» padł: Grey i Canning. Dopiero lord Palmerston nietylko, że nie uległ jej wpływowi, ale jeszcze przyczynił się do odwołania z Londynu małżonka ambasadorkowej.

Przeniósłszy się do Paryża, nie omieszkała ks. Lieven zjednać sobie prezesa ministrów, uczonego historyka Guizot'a. Po najrozmaitszych

burzliwych kolejach życia, zmarła jako sędziwa staruszka w Paryżu 1857 r.

W następnym artykule szanowny autor porusza pamiętniki księcia de Joinville, najmłodszego syna Ludwika Filipa. Pamiętniki te zasługują na uwagę przedewszystkiem dlatego, że w literaturze «orleańskiej» zajmują odrębne stanowisko, a powtóre, iż dotyczą tej francuskiej doby dziejowej (1818—48), w której dopuszczono się najobrzydliwszej hipokryzji w rzeczach polityki zagranicznej. Polityka orleańska dużo nam wyrządziła szkody, to też nie żyjemy dla tego domu ani odrobiny sympatii. Pamiętniki zaś księcia wzbudzają w nas zainteresowanie, ponieważ niema w nich nic z polityki, ale za to jest dużo z ducha dynastji orleańskiej.

Jeżeli «Wspomnienia ks. Joinville» od razu zyskały sobie uznanie wśród czytającej publiczności, to «Kroniki włoskie» i «Klasztor kartuzów» Stendhala musiały długo poleżeć, zapoznane przez ogół obojętny, dopóki ich Taine nie ukazał zdziwionym oczom świata literackiego. Odtąd sława Stendhala wzrastała, a dzisiaj jest on już pisarzem europejskim.

Aczkolwiek Stendhal, jako pisarz, z czasem zasłynął szeroko, to jednak, jako dyplomata nawet u potomności nie zyskał uznania.

Karyerę swą dyplomatyczną rozpoczął pod przewodnictwem Piotra Daru, który, jako intendent Napoleona I, smutną po sobie zostawił pamięć wśród Polaków. Stendhal nie mógł rościć sobie pretensyj do zdolności dyplomatycznych, gdyż w życiu powszednim zachował zdumiewającą naiwność, a co ważniejsza, że, będąc analitykiem psychologii powieściowej, bynajmniej nie okazał się znawcą ludzi. Zresztą, nie posiadał on żadnych stałych przekonań politycznych. Jednym

słowem, Stendhal, jako pisarz-dyplomata, stwierdza tę niewzruszoną regułę, że można być mistrzem pióra, a faszerm w polityce.

Jako utalentowanego pisarza, podnosił Stendhal swego czasu i Mérinée, któremu autor «Wczasów» poświęca osobny artykuł.

Prosper Mérinée nie obudza sympatii, jako człowiek. Mistyfikator, epikurejczyk, służalczego ducha, pełen wstrętu dla wszelkiego rodzaju porwów i pragnień ducha, przytem samolub. W czasie wojny włoskiej okazywał sympatię dla włochów nie z przekonania, lecz dlatego, iż miał nadzieję dostania się do sekretów watykańskiego archiwum.

Jako senator i domownik cesarski, jął się Mérinée polityki.

Będąc nieprzychylnie usposobionym dla Polaków, dużo im złego zrobił na dworze Napoleona III. Wszelkie poruszenia mas ludowych wzbudzały w nim wstręt i obawę. Zawarłszy znajomość z Bismarkiem w Biaritz, tak się w nim rozkochał, że nazywa go swoim bohaterem. Przewodem strasznego odwetu doczekał się Mérinée Sedanu. Ostatnie lata spędził w cierpieniach niepomiernych, złamany nieszczęściem swego narodu.

Ten jęk rozpaczny, który mu towarzyszył aż do ostatniego tchnienia, oczyszcza go z samolubstwa, i czyni go sympatyczniejszym.

Jako powieściopisarz, Mérinée sięgał po tematy i do dziejów polskich. Autor «Don Pedra» interesował się bardzo dziejami kozaczyzny. Na tem też tle napisał kilka monografij, do których użytkował źródła polskie i rosyjskie.

(D. c. n.)

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z kraju.

— Tow. dobroczynności w Kaliszu liczyło w roku 1901 zaledwie 236 członków. Majątek Towarzystwa wynosi z górą 40,000 rub. Wydział wsparć udzielił ubogim 1,786 rb. 87 kop. Zadaniem tego wydziału jest wspieranie ubogich, znajdujących się w wyjątkowej uędzy.

Cale miasto podzielono na okręgi, króremi zarządzają wybrani przez Towarzystwo opiekunowie i opiekunki. Czynności tych osób polegają na odwiedzeniu ubogich w ich mieszkaniach, w celu sprawdzenia stanu ubóstwa, wydawaniu zapomogi w gotówce lub w naturze, dostarczaniu bezpłatnej porady lekarskiej w razie choroby i zajęciu się pogrzebem w razie śmierci.

Z funduszu pożyczek dla rzemieślników korzystało wogóle 67 osób; suma pożyczek udzielonych wynosiła w końcu roku sprawozdawczego 2,147 rub. 3 kop., pozostało zaś do dyspozycji w kasie Towarzystwa 1,790 rb. 17 k.

Pożyczki były wydawane w wysokości od 20 do 100 rubli.

Stopa procentowa nie była określana z góry, lecz pozostawiona do uznania korzystających z pożyczek, tak, że pożyczający płacił nie procent od pożyczki, lecz składał dobrowolną ofiarę na powiększenie funduszu pożyczkowego, powstałego drogą ofiar dobrowolnych.

Z funduszu pożyczek bezprocentowych dla nauczycielek w sumie 335 rub. 63 kop. wydano w roku 1901 tylko 11 rubli.

Sala zajęć dla ubogich dziewcząt, pozostająca pod stałym dozorem sióstr miłosierdzia, rozwija się pomyślnie.

W końcu r. z. znajdowało się tu 40 dziewcząt, w wieku od lat 8 do 14, przeważnie córek wyrobników, szewców, woźnych, stróżów i t. p.; uczą się szycia, cerowania, znaczenia bielizny, haftu, wyrobu koronek i t. p.

Dziewczęta z sali zajęć chętnie są przyjmowane następnie do fabryk haftów, koronek, lalek i t. p.

Starania o równie pożyteczny rozwój sali zajęć dla chłopców nie zostały uwiecznione dotychczas pomyślnymi wynikami z powodu braku uczniów.

W przytułku dla starców i sierot znajdowało się w roku zeszłym 26 osób, które według sił i umiejętności zajmowały się pracą, tak np.

babki darły pierze, chłopcy wyrabiali słomianki.

Koszt utrzymania w przytułku jednej osoby, korzystającej z oddzielnego pokoju, kosztowało 115 rb. rocznie.

Z taniej kuchni wydano w ciągu roku sprawozdawczego obiadów po 3 kop.—14,000, po 6 kop. 748, po 15 kp. 273, wigilijnych 150, święconego porcy 230.

Obiad za 15 kop. składa się z zupy, chleba, jarzyny i pół funta mięsa gotowanego lub pieczeni.

Kupujący obiad za 6 kop. otrzymuje zupę, chleb i jarzynę, za 3 kop. zaś tylko zupę i chleb i raz lub dwa razy na tydzień ćwierć funta mięsa.

— W Sompolnie, w gub. kaliskiej, w 49 roku życia zmarł sędzia gminny, s. p. Jan Zieliński.

Pochodził z rodziny włościańskiej, ukończył kilka klas gimnazjum, poczem osiadł na wsi w zagrodzie ojców, prowadził gospodarstwo wzorowe, a wybrany przed 14 laty na sędziego gminnego sprawował ten urząd sumiennie.

Niedawno powołano go na członka kaliskiej rady rolnej, jako przedstawiciela stanu włościańskiego, ale, niestety, choroba nie pozwoliła mu wziąć udziału w pracach rady, a śmierć przedwczesna przecięła pasmo jego życia.

Z Krakowa.

— Według wszelkiego prawdopodobieństwa, utworzy się niebawem w Warszawie konsorcjum, na którego czele stoi jeden z wybitnych finansistów miejscowych, w celu wydzierżawienia Krynicy, pierwszorzędnego niezawodnie miejsca kąpielowego wśród licznych uzdrowisk Galicji.

Kapitał, potrzebny do przedsięwzięcia, wynosi około miliona rubli. Układy z dyrekcją domen państwowych austriackich, do których Krynica należy, są już podobno rozpoczęte. Jak dotąd, kwestya rozbija się przedewszystkiem o termin, w jakim kontrakt ma ekspirować. Konsorcjum warszawskie proponuje termin koncesyi 50-letni, zarząd domen państwowych obstaje przy terminie 30-letnim. — Cena dzierżawna, żądana przez właścicieli przy pierwiastkowych pertraktacjach, wynosi 72 tysiące koron rocznie.

Byłoby wielce pożądanem, aby uzdrowiska galicyjskie, tak bogato uposażone przez naturę, rozwijały się odpowiednio i pod względem kon-

fortu. Nawet dwie pierwszorzędne miejscowości, jak Krynica i Zakopane, pozostawiają pod tym względem dużo do życzenia. Niejedno się zrobiło; wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Kapitał, rozumnie w kierunku podniesienia wygód w miejscach kąpielowych w Galicji użyty, uczyniłby je rywalami seryo z różnemi „badami” niemieckimi. To, co zrobiła natura jest piękne; należy jednak przyjść jej w pomoc.

Powracający już częściowo do Warszawy i kraju goście kąpielowi, z których wielu było u wód galicyjskich, nie chcą jechać do niemieckich, skarżą się na brak w wielu miejscach najpierwotniejszych nawet urządzeń i na drożyznę w dodatku. Inne uzdrowiska nie stoją na wysokości wymagań; są jednak względnie lepiej urządzone aniżeli galicyjskie, chociaż natura uczyniła dla nich tak mało.

W interesie Krynicy byłoby, aby wymienione układy przyszły do skutku.

— P. Knake-Zawadzki, dyrektor teatru ludowego w Krakowie, otwiera z dniem 1 września b. r. przy tymże przygotowawczy kurs szkoły dramatycznej, po ukończeniu którego uzdolnione jednostki będą wcielane, jako siły początkujące.

Ze Lwowa.

— Zamieszkały w Zamarstynowie Bazyli Stebelski poszedł ubiegłej niedzieli z żoną swą Emilią, liczącą 26 lat i trójgiem dzieci Jasiem, Grzegorzem i Kasią na wycieczkę do lasu. Przy tej okazji zbierała rodzina sporo grzybów, które ugotowano w poniedziałek na wieceznię, ku wielkiej radości dżiatwy, iż spożywa wieceznię, zdobytą własnymi zabiegami. W nocy jeszcze z poniedziałku na wtorek pochorowali się wszyscy, nie przypuszczając z jakiego powodu. Dopiero, gdy jedno 13-letnie dziecko zmarło i to skłoniło sąsiadów do wezwania Towarzystwa ratunkowego. Pogotowie zastawszy wszystkich ciężko chorych, ledwie pół przytomnych, widząc objawy otrucia, przepłukało wszystkim żołądki i przewiozło do szpitala powszechnego.

W drodze do szpitala odzyskali przytomność Bazyli i Emilia a wypytywani przez lekarzów, opowiedzieli możliwą przyczynę choroby.

W godzinę po przywiezieniu do szpitala zmarł 13-letni chłopak, stan rodziców groźny, a ratunek prawie beznadziejny. Trzecie dziecko dogorywa w szpitaliku św. Zofii

— Namiestnik przyjął deputację, która przybyła w sprawie oddania robót na linii kolei Sambor-Użok obcokrajowym przedsiębiorcom

7)

Marion Crawford.

VIA CRUCIS,

Powieść historyczna w 2-oh tomach.

Wolny przekład H. Gł.

(Dalszy ciąg — patrz № 181).

Lady Goda stała z ręką przyciśniętą do serca, jakby w niem tłumia strach i ból, lecz w ciągu mowy Gilberta dłoń jej opadła na dół i spokój odmalował się na jej twarzy, lecz przypomniała sobie, że powinna wydawać się smutną. Do tego dnia Gilbert był w jej oczach dzieckiem, ulegał ojcu, ulegał jej, ulegał staremu kapelanowi, któremu zawdzięczał te skąpe wiadomości, jakie posiadał. Wtem nagle wydał się jej dorosłym i silnym, co więcej był on tu dzisiaj panem i na jedno jego słowo ci ludzie pospieszyliby zamordować człowieka, którego kochała, oraz spalić i zrabować cale jego mienie. Wdzięczną mu więc była, że nie wymówił tego słowa, chociaż miał on wyzwąć na pojedynek sir Arnolda, tu jednakże mogła być spokojną o swego kochanka, który był najpierwszym szermierzem w całym hrabstwie Essex i Herfordshire, nie wątpiła zaś również, że ze względu na swą cześć rycerską Arnold nie zabije młodzieńca, który nieledwie mógł być jego synem.

Te myśli przeleciały jej przez głowę, podczas gdy podniesiono mary i orszak żałobny przeszedł do kaplicy zamkowej.

W godzinę później zwłoki Rajmunda spoczywały w samotnej kaplicy u stóp wielkiego ołta-

rza, na którego najniższym stopniu klęczał Gilbert ze złożonemi rękami i wzniesionemi w górę oczami. Wyjął z rąk zmarłego jego wielki miecz i oparł go o brzeg ołtarza. Miecz był poszczerbiony i nosił czarne plamy krwi, ostatni ślad wojennych trudów zmarłego rycerza. W prostej wierze tych krwawych wieków Gilbert Warde ślubował na wszystko, co najświętsze dla niego na ziemi, iż miecz ten wytoczy krew mordercy jego ojca, nim poprzednie ślady zmyte zostaną.

Lady Goda cała w czerni odziana, weszła również do kaplicy i zwolna zbliżała się do ołtarza, chcąc ukłęknać obok syna; lecz gdy już tylko o parę kroków była od niego oddalona, przejął ją strach okrutny przed jej własną obłądą i w bocznej nawie padła na kolana.

ROZDZIAŁ III.

Nazajutrz wczesnym rankiem Gilbert Warde jechał drogą wijącą się między opactwem Sheering i Storford-Castle. Jechał w tunice i palonych butach, z mieczem ojcowskim przy boku, nie zamierzając popełnić mordu, tylko na śmiertelną walkę, podług wszelkich prawideł, jakie przepisywała cześć rycerska. Przypuszczał, iż sir Arnold już powrócił z pod Faringdonu, a gdyby go spotkał objeżdżającego swe pola, prawdopodobnie nie miałby na sobie pancerza, nie spodziewając się wyzwania. W przeciwnym razie Gilbert zamierzał dojechać aż do zamku, poprosić sir Arnolda i zaproponować mu spólną przejażdżkę do lasu. W gruncie zaś pragnął tego drugiego, gdyż wtedy możeby na chwilę zobaczył Beatricę, a nie widział jej już od dwóch tygodni, w ciągu których tak straszne wypadki zaszły w jego życiu.

Dojechał do zamku nie spotkawszy nikogo w drodze. Przed zamkiem na łące kilku młodych saksonów w bluzach z domowego płótna, przeganiali wielkie konie normandzkie ze stadniuy sir Arnolda de Curboil. Jego samego nie było widać i jeden z groomów powiedział Gilbertowi, iż jest w dziedzińcu. Gilbert zatem dojechał do bramy i zawołał na odzwiernego, lecz zamiast niego, ujrzał samego sir Arnolda, wychodzącego z głębi dziedzińca. Bosy wyrostek z białemi jak len włosami niósł za nim drewniany kubel pełen kawałów surowego mięsa, które on rzucał sforze głodnych psów gończych. Gilbert zawołał drugi raz, a wtedy sir Arnold zwrócił się w jego stronę i szedł ku niemu, opędzając się psom, które skakały koło niego i zdawały się chcieć go zatrzymać. Wytworny w każdym ruchu i ze zwykłą starannością ubrany, sir Arnold zbliżył się do bramy z uśmiechem, którym witał milego gościa, lecz zarazem twarz jego wyrażała współczucie.

Gibert, posiadający dziedziczną dystynkcyę po przodkach, towarzyszach Wilhelma Zdobywcy, umiał również okazać najwyższą uprzejmość i zachować wszelkie względy wyszukanej grzeczności. Zsiadłszy z konia, oświadczył Arnoldowi, że miał z nim do pomówienia w przedmiocie wielkiej wagi, a że dzień był tak piękny, więc zaproponował mu, aby razem odbyli przejażdżkę w lesie. Sir Arnold lubo nieco zdziwiony na razie, przystał jednak chętnie na to żądanie, lecz Gilbert wierny swemu postanowieniu, zauważył, że jego przeciwnik nie miał przy sobie broni.

— Lepiej wzięłbyś pan swój miecz, — rzekł trochę znacząco. — Łatwo można spotkać złoczyńców w tych czasach.

(d. c. n.)

Namiestnik oświadczył, iż na pierwszą o tem wiadomość interweniował w tej sprawie minister kolei, oraz że poprze usilnie zyczenia, wyrażone przez zbę handlową i radę miejską, aby roboty przy budowie tej kolei oddano krajowym przedsiębiorcom, i siłom krajowym.

Z Poznania.

— Dobra rycerskie Wielkie Jauty w powiecie Suskim w Prusach Zachodnich, 4000 mórg obszaru, nabył za pośrednictwem firmy Drwęski & Langner w Poznaniu od p. Stefana Sterna, p. Kazimierz Ślaski z Orłowa za jeden milion marek. Wielkie Jauty w bezpośrednim otoczeniu trzech miast, z przepyszną ziemią, ze ślicznym pałacem w cieniście przepięknym parku, z wielką parową gorzelnią, cegielnią, pięknym kawałem lasu, bogatym inwentarzem i t. d. uchodzą za jeden z najlepszych majątków Prus Zachodnich.

— Poznańskie pisma hakatystyczne starają się od pewnego czasu nazwisko każdego niemal wybitniejszego Polaka wyprowadzić etymologicznie od źródłosłowu niemieckiego, aby wykazać że Polacy wszystko — nawet przywódców swych, poetów muzyków etc. zawdzięczają Niemcom. Teraz uczepili się — nazwiska Szopena. I tak <Posener Ztg.> pisze:

„Ojciec Szopena był osiadłym w Warszawie nauczycielem domowym francuskiej narodowości. Nazwisko Szopena pozwala się domyślać, że może jeden z jego przodków był alzatczykiem nazwiskiem Schoepfle, Schoepflin i t. d. Ale nie wciągamy sztuki w dziedzinę polityki. Szopen jest i pozostanie dla każdego człowieka po Beethovenie i obok Schumana największym nowoczesnym poetą fortepianu. Sztuka jest międzynarodową — kończy autor uwagę, w której swoją drogą pomawia naszego Szopena na podstawie karkołomnej etymologii o pochodzenie niemieckie.

— Wielka drożyzna, która już teraz daje się we znaki, choć jeszcze trzy tygodnie dzieli od przybycia dziesiątek tysięcy wojska do Poznania, fatalnie oddziaływać będzie na biedniejszą ludność Poznania. Poznań stał się teraz prawie najdroższym miastem, w Berlinie nawet taniej żyć można, nie płacąc przytem tak drogo za mieszkanie, jak w Poznaniu.

Ceny mięsa w Poznaniu w ostatnich latach podskoczyły prawie o 100 procent; smalec, który biedniejsza ludność jeszcze przed trzema laty z Wildy, św. Łazarza i Jezyc sobie przynosiła, placąc 40 fen. za funt, kosztuje dziś 75 fen., lepszy 80 i 90 fen. Mleko za które się przed kilku laty płaciło 10 fen., opłaca się dziś 14, 16 i 18 fen. Ryby podskoczyły w cenie o 75 proc.

Nie dziw więc, że robotnicy, zarabiający najwyżej 12 marek tygodniowo, z swemi rodzinami odżywiają się ziemniakami, chlebem i tak zw. <kawą>, którą sobie z cykoryi gotują. Tym to płynem <karmią> nawet dzieci swe, na mleko im nie starczy. Mięsa kawałek tylko w niedzielę zjeść mogą, a jeszcze jakie — za ledwie odpadki.

Rozmaitości.

OBAWA PRZED CHOROBAMI.

Pewien paryski lekarz chorób nerwowych pisze w studjum o „Chorobliwej obawie przed słabościami”, co następuje.

Choroba króla Edwarda między innymi miała i to następstwo, że rozwinęła, a właściwie obudziła osobliwy rodzaj cierpienia u naszych nerwowych; można je nazwać obawą przed zapaleniem ślepej kieszki. Od kilku tygodni wielu ludzi nie położy się do łóżka bez trwożliwego zapytania, czy nie obudzą się najbliższego poranku z zapaleniem ślepej kieszki. Jest to zresztą tylko szczególny wypadek t. zw. neurofobii, czyli obawy przed chorobami, której są bardzo liczne rodzaje. Dr. Gelineau, który wydał zajmującą książkę w tym przedmiocie, wylicza do 30 odmian tej choroby; cyfrę tę można by łatwo powiększyć. Fobia nie jest zwykłą obawą; jest to jakaś osobliwa, niezasadniona obawa, połączona ze stanem trwogi, który w ciężkich przypadłościach może dotkniętego zrobić obłąkanym. Ogólnie znana jest obawa przed wielkimi, próżnymi przestrzeniami czyli „agorofobia”. Rzadszą, ale gorszą w skutkach jest obawa przed miejscami zamkniętymi, to jest „claustrofobia”. Tacy chorzy nie mogą pozostawać w zamkniętym pokoju. Drzwi i okna muszą być zawsze otwarte. Niektórzy pozwalają na zamknięcie drzwi, ale nigdy na klucz; inni nie znoszą nawet zamknięcia bramy domu. Obawa

wspania w ciemności jest „claustrofobia” na małą skalę.

Bardzo rozpowszechnioną jest obawa przed igłami i szpilkami. Są ludzie, którzy je wszędzie widzą, nawet tam, gdzie się znajdować nie mogą. Pewna dama nie chciała jeść jaj, ponieważ wyobrażała sobie, że kura może łatwo połknąć igłę. Do najsmutniejszych objawów chorobliwych należy obawa przed wściekłymi psami (kinofobia).

Pewna kobieta spostrzegła na ulicy, że pies jej suknię poślinił. Natychmiast uroiło jej się, że pies jest wściekły, i że ona musi umrzeć na wściekłą. Była przekonana, że pies przegryzł suknię, i że wściekła przedostała się do jej skóry. Na tę idee-fixe cierpi pacjentka często przez 4 do 5 miesięcy.

Istnieje też obawa przed koleją żelazną (siderofobia), na którą cierpiął dramaturg i powieściopisarz Octave Feuillet. Dalej jest chorobliwa obawa przed pociągami (aerofobia), na którą miał cierpieć Moltke. Stosunkowo niedawną jest t. zw. „bacillofobia” którą można uważać za lekką odmianę „mizofobii” czyli obawy przed nieczystością. Charakterystyczną jest u mizofoba wieczna potrzeba mycia sobie rąk; ustawicznie wydaje mu się, że się dotknął brudnego przedmiotu i traci przeważną część dnia na ciągłym umywaniu rąk.

Mizofobiami są też ludzie, którzy nie mogą uścisnąć, zanimby chusteczką do nosa nie strzepali rzekomego kurzu, pokrywającego podane mu krzesło. Najłatwiej jednak poznać mizofoba przy stole. Bada on troskliwie każdą sztukę nakrycia, rozkłada serwetkę i przypatruje się jej; ogląda z kolei talerz, łyżkę, widelec, nóż, wreszcie podnosi szklankę, a obejrzawszy ją na wsze strony, chucha i troskliwie wyciera. Mizofobia jest najmniej szkodliwą i najspokojniejszą z fobii. Niekiedy objawiają się jej dodatnie strony; może ona stać się doskonałą zaletą; cóżby to był np. za ideał słóżąca, podlegająca... mizofobii!

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Niemcy w Państwie Rosyjskiem.

Berlińska <Post> oblicza, że w Państwie Rosyjskiem mieszka około 2 milionów Niemców. Liczba ta rozdziela się na pojedyncze części Państwa w sposób następujący: Według spisu z r. 1897 wynosiła liczba Niemców w kraju Nadbałtyckim (Kurlandyi, Liwonii, Estonii i Ingermanlandyi wraz z Petersburgiem) 283 tysiące, tj. 6½% ogółu ludności; w Królestwie Polskiem 500,000 tj. 5½%; w innych dzielnicach Państwa mieszka Niemców 600,000, a mianowicie: w gubernii samarskiej 200,000, w saratowskiej 180,000, w chersońskiej 135,000 i w taurydzkiej 100,000. Stosunkowo najwięcej jest Niemców w miastach zachodnich, tak np. w Petersburgu 60,000, w Rydze 102,000, w Mitawie 16,000, w Jurjewie 15,000, w Parnawie 3,400, w Rewlu 13,000. W Warszawie jest 15,000 Niemców, tj. 3% ludności, w Łodzi 100,000, czyli 35%, w Odesie 12,000, czyli 3½%, w Kijowie 7,000, czyli 3%.

Wódz boerów.

Świeżo i nagle zmarły już po przybyciu do Europy generał Łukasz Meyer należał do drugorzędnych, ale niemniej dzielnych, niemniej wytrwałych wodzów boerskich.

Zarówno nie częste biuletyny boerskie, jak i telegramy biura Reutersa, wymieniają dość często nazwisko Łukasza Meyera, jako zwycięzcy w rozlicznych potyczkach. Może brakowało mu tylko sposobności, by się zaznaczył czynem świetniejszym. Do Europy przybył celem odwiedzenia córki zamężnej, wypożyczku i kuracyi. Prezydent Krüger go nie przyjął w Utrecheie. Wziął mu bowiem za złe wizyty, składane Kitchenerowi w Londynie, Robertsonowi i podsekretarzowi stanu w koloniach Onslowowi.

Generał Meyer przyjmował też podczas pobytu w Anglii licznych dziennikarzy, którym prawil komplementy dla polityków angielskich. Raz tylko jeden w rozmowie z przedstawicielem dziennika <Daily News> wymknęło się Meyerowi dosadne potępienie sposobu, w jaki Angliacy prowadzili wojnę:

— Przed wojną — skarżył się — miałem sześć farm zabudowanych zupełnie. Dzisiaj są one spalone co do jednej. Moja żona miała osobny majątek. W tym majątku nie tylko spalono dwór i budynki gospodarskie, lecz wycięto również las liczący tysiące drzew. Zniszczono kraj doszczętnie. W tej części Transvaalu, gdzie dowodziłem, istniało sześć miast. Dzisiaj nie zostało z nich ani śladu jednego. Powetowanie tych strat zogniskuje całą naszą energię i całą naszą pracę; na politykowanie nie będziemy

mieli czasu. Rząd angielski daje nam na podstawie traktatu trzy miliony funtów; by te straty pokryć, byłoby i pięćdziesiąt milionów nie za wiele.

Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

Kijów, 11-go sierpnia. Badania, mające na celu wyprostowanie głównej linii kolejowej z Moskwy do Kijowa, już rozpoczęto. Zamierzona jest budowa nowej linii od Nawli do Szosty, oraz przebudowa dystansu wązkotorowego od Szosty do Konotopu na szerokotorowy. Roboty rozpoczną na przyszłą wiosnę. Koszt wyniesie 15,000,000 rb. Przez wyprostowanie linii, odległość Moskwy od Kijowa zmniejszy się o 115 wiorst.

Bruksela, 11-go sierpnia. Pogrzeb generała Meyera zmieni się w wielką demonstrację antyangielską. Krügera będzie reprezentował jego sekretarz osobisty Boedell. Przybędzie też sekretarz stanu Reitz wraz z dwoma synami, którzy byli w niewoli angielskiej. Rząd belgijski stara się wpływać usmierzająco, aby nie obrazić Anglii.

Paryż, 11 sierpnia. Hrabia Haute Feule, który zdarł pieczęcie ze szkoły klasztornej, postawiony będzie przed sądem przysięgłych.

Bruksela, 11 sierpnia. U królowej stwierdzono niebezpieczną recydywę. Podobno już tylko jedna strona płuc funkcjonuje.

Vannes Saint-Remy, 11 sierpnia. Dowódca 2 pułku strzelców, Pontivis odkomenderowany, w celu przyścia z pomocą władzom administracyjnym przy wypełnieniu prawa o kongregacyach, odmówił posłuszeństwa, tłómacząc się przekonaniem religijnym. Postawiony on będzie przed sądem wojennym.

Wiedeń, 11 sierpnia. Dzienniki chorwackie piszą, że obok d-ra Leona Bilińskiego, największe szanse zostania administratorem Bośni i Hercegowiny ma hr. Khuen Hederwary, ban Chorwacy i Sławonii.

Berlin, 11 sierpnia. Na giełdzie dzisiejszej wielkie wrażenie wywołało ogłoszenie sprawozdania z działalności instytucji bankowej „Deutscher Genossenschaftsbank”, z którego wynika, iż bank ten stracił 3 i pół miliona marek. Powodem tej znacznej straty był udział banku w niepomyślnych przedsiębiorstwach przemysłowych.

Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

Charków, 12 sierpnia. W ogrodzie Tivoli wykonano zbrodniczy zamach na gubernatora charkowskiego księcia Obolenskiego. Zbrodniarz dał kilka strzałów, z których jeden ranił J. E. w szyję niebezpiecznie. Jedną z kul przeszła nogę policmajstra Bedsanowa. Zbrodniarza ujęto, nazwiska jego na razie nie stwierdzono.

Berlin, 12 sierpnia. Komisya parlamentarna przyjęła pierwszy ustęp nowego projektu taryfy celnej. Dalsze narady komisji odroczone do 15 września.

Berlin, 12 sierpnia. Słynny uczonek niemiecki prof. Virchow konający.

Wiedeń, 12 sierpnia. Spotkaniu d-ra Koerbera z Kolomanem Szellem w Ratot przypisują ważne znaczenie; wiele spraw pierwszorzędnej wagi będzie rozpatrywanych.

Wiedeń, 12 sierpnia. „Politische Correspondenz” donosi, że sultan zaprosił włoską eskadrę, która odwiedzała porty Trypolis, do Konstantynopola.

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu A. R. Za wezwane Pogotowia ratunkowego nie jest pobierana żadna opłata; Pogotowie udziela pomocy bezpłatnie.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Lippert z Libawy—Goldberg z Petersburga—bar. Rosen z Warty—Saren z Uleborga—Kriewitz z Berlina—Kogan z Kiszyniewa—Scheibach z Moskwy—Domozirow z Kalisza—Berdyczewski, Smirnow z Odesy—Schless z Petersburga—Sztencel z Częstochowy—Popow z Astrachania—Pawłowski z Radomia—Halperin z Warszawy—Mosa z Berlina—Sturm z Brandenburga—Tromgold z Rygi

DOM KONCERTOWY ul. Dzielna № 18

Sala i Restauracya

po gruntownem odnowieniu otwarta zostanie w dniu 14 b. m. o godz. 6 wiecz.

Kuchnia pod zarządem pierwszorzędno kuchmistrza. Wszelkie zakąski, piwnica zaopatrzona we wszystkie gatunki win, likierów i koniaków. Piwa krajowe i zagraniczne. Wytwornie urządzone gabinety. Ceny umiarkowane. Kwartet muzyczny.

Lokal otwarty do godz. 3 w nocy. 995-5-1

Administracya

Mleczarni Ziemiańskiej

Dzielna № 30.
Filii: Piotrkowska 84 i Średnia № 30,

poleca Sz. Publiczności znane ze swej dobroci masło śmietankowe, świeżo solone i kuchenne, krem, śmietankę słodką, śmietanę kwaśną, mleko dwa razy dziennie świeże, sery w wyborowych gatunkach, oraz mleko we flakonach, które rozsyła się codziennie dwa razy do domów bez względu na ilość. 998-50-1

Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.

Przyjmuje od 9-11 i 4-7.
Piotrkowska № 39.
858-d-21

Dr. E. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe, elektryzacya i masaż.

Piotrkowska 243

Przyjmuje od 8-9 1/2 r. i od 4-6 pop.
904-r-16

Dr. Lewkowicz

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych wyjechał.

961-3-3

Doktor medycyny

Edward Bernhardt

z Leczyca osiadł na stałe w Łodzi.
Cegielniana 19 (na dole).

Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi, specjalnie płuc i serca.
Od 8-10 r. i 4-6 pop.
906-10-6

Dr. A. Groszlik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

od 8-12 rano, 5-8 wiecz., panie 3-4 popołudniu.

Cegielniana № 23.

605-d-54

Dr. A. Brandstein

Choroby dziecięce i wewnętrzne, Akuszerya,

przyjmuje od 9-11 r. i 5-7 wiecz.

Łódź, Konstanyńska 7.

860-10-8

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu

do 10 1/2 rano i od 5 do 7 wieczorem.

Średnia № 12.

425-d-24

Dr. Leon Silberstein

Leczy: Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje panów od 8-10, 1-2, 6-8 wieczorem. Panie od 5-6 po południu

Ewangelicka N. 7.

W niedzielę i święta od 8-11 rano, 4-6 popołudniu. 9-1

Gabinet dentystyczny

R. Littwina

Piotrkowska 108, dom p. Endego

Leczenie i plombowanie zepsutych zębów. Wprawianie sztucznych zębów. 82-r-2

Lecznica dla Chorych

WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH

Bra B. MARGULIESA

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.
Porada 40 kop.

Przyjmuje od 12-2 pop. i od 4 1/2-8 wiecz. w niedzielę i święta od 9-12 i od 4 1/2-6 1/2 w Łodzi dla chorych. 715-r-40



Wszkole prywatnej

Piotrkowska 255

zapise dzieci odbywa się codziennie od godziny 1-3. Lekcje rozpoczynają się 29 sierpnia. 997-3-1

Alma Otto.

Obiady

wydaje się na miasto w różnych cenach.

Nawrot № 8 m. 27.

297-29-d

Rok szkolny na mojej

IV-ro klasowej pensyi

z 3 oddziałami wstępnej klasy rozpoczyna się 20 sierpnia n. st. Zapis codziennie od godz. 9-12 i od 1-4.

Marya Berlach

1000-3-1 ul. Ewangelicka № 9.

Przewodnik.

Geometra.

Władysław Starzyński, geometra przysięgły, przyjmuje wszelkie czynności w zakresie miernictwa wchodzące. Ul. Zachodnia № 62 róg Cegielnianej dom W-go Poznańskiego.

Budowniczość.

Kazimierz Sokółowski, Budowniczy, Nawrot № 2. Plany budowlane, kościoły, oceny do asekuracji i Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi. Wszelkie roboty w zakresie budowlany wchodzące

Księgarnia.

M. Milbitz, Piotrkowska 13. Księgarnia i skład Nut, poleca: Wielki wybór książek do Nabożeństwa w ozdobnych oprawkach.

Lakiery i farby.

W. Karpiński i W. Leppert w Warszawie. Lakiery powozowe, dekoracyjne spirytusowe, pokosty, polityry emaljowe, farby olejne, suche, drukarskie i litograficzne. Zastępcy na Łódź, Zawadzki i Karliński, Średnia 21.

Oszczędność.

A. Karo. Pierwszy Łódzki zakład reparacyjny przedmiotów domowego i gospodarstwa. w Łodzi, Piotrkowska 88, Mikołajewska 35, wykonuje roboty blacharskie i ślusarskie, bielenie rondli i samowarów, bronzowanie i lakierowanie, reparaacje lamp, lodowni pokojowych, przedmiotów mosiężnych i brązowych, wszelkich maszynek kuchennych i wyżymarek, ostrzenie i obsadzanie noży, jak również sklepanie przedmiotów szklanych i porcelanowych i t. p. Roboty wykonywane będą starannie i po cenach przystępnych.

Zakład przewozowy

D. Szumilina, Nawrot 74. Przyjmuje przeprowadzki po cenach przystępnych. Gwarancya pewna.

Nowy zakład przewozowy.

Ignacy Kozłowski, Ulica Średnia № 98. Przyjmuje wszelkie przeprowadzki po cenach przystępnych. Za uszkodzenia odpowiada. Polecam się łaskawym względem Szanownej Publiczności. Z szacunkiem Ignacy Kozłowski.

Skład piwa.

Łódzki skład ryzykownego piwa i portera Walschlösschen ul. Boreza № 3 przy Szosie Kocielińskiej za monopolem. Telefon: Adolf Wagner.

Pracownia haftów.

Pracownia haftów artystycznych Klary Zajdel, Piotrkowska № 73. Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące. Aparata kościelne, chorągwie cechowe, także reperuje kościelne aparaty, przerabiam i odświeżam chorągwie cechowe. Pracownia moja renomowana kilkoletnią pracą, zasłużyła na zupełne zaufanie Sz. Publiczności, wykonuję takowe po możliwie niskich cenach. Polecając się łaskawym względem z szacunkiem Klara Zajdel.

Mleczarnia.

Deminium Rogów, Mleczarnia, Średnia 3 Filia, Piotrkowska № 59 w Łodzi, urządzona na wzór „Nadawidzanki“ w Warszawie. Poleca wszelkie produkty wlejskie, zawsze świeże i w wyborowym gatunku. Na miejscu wszystkie piśma.

Składy narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.

Zygmunt Kwaśniewski Piotrkowska Nr. 73. poleca w wielkim wyborze scyzoryki, nożyczki, brzytwy angielskie. Przy składzie zakład reparacyjny przyjmuje wszelkie reparaacje narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.

Zakład Krawiecki.

Leon Langner, krawiec mężski z Warszawy, przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 103 i wyrabia ubrania marynarskowe z powierzonego towaru po rb. 8, z dobrimi dodatkami. m5.

Robert Waller. Oszczędność. Pierwszy Łódzki zakład reparacyjno-krawiecki, najpiękniej reperuje, przerabia, nieuje, czyści, pierze chemicznie oraz farbaje garderobę męską. Wykonanie eleganckie i szybkie. Ceny nader umiarkowane. Ulica Piotrkowska № 132.

„Interfactor“

proszek na wszelkie robaetwo, tępi radykalnie: karaluchy, prusaki, pluskwy, mole. Skład główny „Interfactora“ u Ludwika Spiessa, L. Głócka i we wszystkich składach aptecznych i aptekach w Łodzi. 680 30-23

Przyjmuję nadrabianie pończoch, Ul. Mikołajewska № 59, m. 56. II piętro. 1311-d-9

Ugłoszenia drobne.

- Akuszeryka I. Brochocka przyjmuje zamówienia. Ul. Piotrkowska № 95. 1227-13-7
- Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lothin“ d-37wec
- Do wynajęcia piekarnia. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 1449-3-3
- Do wynajęcia zaraz pokój z kuchnią na parterze. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 969-d-5
- Do sprzedania dwa domki drewniane do rozebrania. Wiadomość ul. Piotrkowska № 242 u szwajcorka. 1415-8-7
- Do sprzedania niedrogo wiołonczela, ul. Benedykta № 25, m. 14, II piętro. Tamże udziela się lekcji na fortepianie. 1281-d-9
- Francuska bona z dobrimi świadectwami jest zaraz do umieszczenia. Biuro nauclielskie Rościszewskiej, Piotrkowska 90. 1464-2-1
- Jest do sprzedania sklep z interesem. Skwerowa № 7. 1461-3-1
- Młody człowiek z rosyjskim i polskim językiem, poszukuje zajęcia w magazynie, sklepie itp. Ul. Młynarska № 14 m. 14. 1459-2-1
- Niemiecka konwersacya u młodej polki. „Studjum“. d-wcs26
- Obraz maowany olejno p. t. „Patrol Krzyżacki“ w ramach złoconych oraz skrzypce stare, bardzo tanio do sprzedania. Ul. Św. Andrzeja № 16 u fryzjera. 1100-d-9
- Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 i 40 kop. Ul. Pusta № 3, na parterze d-23
- Osoba znająca krawieczyznę pragnie szyć w domach prywatnych. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „S. Z.“ 1462-2-1
- Potrzebne zaraz zoolne staniczarki do magazynu J. Kowalewskiej. Piotrkowska 132. 1457-3-2
- Potrzebna zaraz prasowaczka na wyjazd do Kalisza. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 1458-2-2
- Pracownia chemiczna. Średnia 20. K. Szczepański. 441-d-49
- Potrzebna służąca do wszystkiego, porządna, młoda dziewczyna. Nawrot № 44 m. 3. 1454-3-1
- Panny do szycia bielizny, kompletnie uzdolnione, mogą się zgłosić do pracowni przy ul. Piotrkowskiej № 184 m. № 2. 1443-3-3
- Potrzebny na wieś odległą o sześć mil od Łodzi, nauczyciel do chłopczyka 10 letulego. Oferty z zaznaczeniem warunków składać w adm. „Rozwoju“ dla „Lucyana“. 1451-10-2
- Pracownia i farbiarnia chemiczna, M. Sobociński. Widzewska 10, filia Zachodnia № 24. 1406-30-8
- Potrzebna sklepowa inteligentna zaraz do składu wędlin. Dzielna 31. 1450-3-3
- Stołowanie prywatne zdrowe i tanio. Skrótką 12 m. 6. 1222-12-00aw
- Zaginął paszport na imię Jośka Wolberga wydany z gminy Łęczonów. 1445-3-3
- Zaginęła karta pobytu na imię Izraelit Kgaładt, wydana z magistratu m. Łodzi. 1447-3-3
- Zaginęła karta pobytu na imię Moralka Jośka Majmana, wydana w Radogoszczu. 1444-3-3
- Zaginęła karta pobytu na imię Walentego Małachowskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 1453-3-1
- Zaginęła dziewczynka mająca lat 6, na imię Julia Gajewska, ubrana w czerwona sukienkę, jasny fartuszek, włosy jasno-blond. Uprasza się o łaskawe doprowadzenie na ul. Sosnową № 11 m. 9. 1463-1-1
- Zaginęła karta pobytu na imię Katarzyny Oiejnik wydana z magistratu m. Łodzi. 1460-3-1

Wzorowe amerykańskie wagi „FAIRBANKS“

poleca skład artykułów specjalnych Towarzystwa udziałowego I. BLOCK.

Reprezentant na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun i Syn

W Warszawie, Krakowskie-Przedmieście 42 w „Hotelu Bristol“.

Wagi „Fairbanks“ posiadają wszelkie wysokie zalety, jakich się żąda od wag wogóle, a mianowicie: trwałość, dokładność i nadzwyczajną czułość. Wszystkie składowe części wag są z materiałów w najlepszym gatunku. Ostrza zaś, które w wadze mają pierwszorzędne znaczenie, zahartowane są na specjalny sposób, patentowany przez zakłady wag.

Najlepszym dowodem ich zalet będzie ten, że w danej chwili na kolejach rosyjskich jest już w użyciu przeszło 3500 sztuk wag towarowych i przeszło 400 wagonowych, co stanowi więcej niż połowę ilości wag, używanych w ogóle na drogach żelaznych w Rosji.

Przy takim rozroście wag fabryka „Fairbanks“ wypracowała cały szereg najrozmaitszych modeli i dała możność zastosowania wag do wszelkich potrzeb. A więc są wagi przenośne, bagażowe, towarowe, całe z żelaza bez użycia drzewa, wagi dla kupców, dla składów, dla sklepów, do ważenia wagonów kolejowych i wozów. Cenniki wysyłamy na żądanie gratis i franco. 925-20-0

W 3 klasowej Szkole Handlowej prywatnej
z prawami Szkół rządowych

Z. GOETZENA

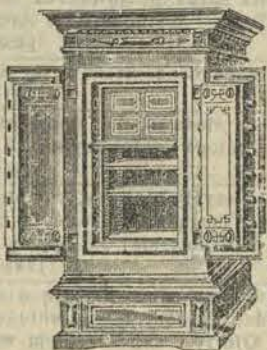
WÓLCZAŃSKA № 55,

egzaminacje poprawkowe rozpoczną się 9/22 sierpnia, wstępne 12/25 sierpnia, lekcje zaś 16/29 sierpnia. Przy szkole pensjonat. 972-10-2

W SZKOLE PRYWATNEJ
Kazimierza Goetzena

ulica Wólczańska № 55,

zapis uczniów rozpocznie się 1/14, lekcje zaś 7/20 sierpnia. 973-10-2



Józef Weikert

Fabryka kas ogniotrwałych

SKŁAD: ul. Piotrkowska 95. FABRYKA: ul. św. Andrzeja 26

poleca wielki wybór kas ogniotrwałych we wszystkich wielkościach. Reperacje i lakierowanie wykonywane są dokładnie i szybko. Na żądanie przyjmują się przy kupnie nowych, kasy używane. 406-d-24

Gwarancya.

Gwarancya.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Rodziców i Opiekunów, że z pozwolenia Władzy otworzyłem

przy ulicy Piotrkowskiej pod № 261

Prywatną Szkołę

do której będą przyjmowane dzieci od lat 6 i zostaną przygotowywane do pierwszych 3-ich klas wszystkich średnich zakładów naukowych. Lekcje rozpoczynają się 7 (20) sierpnia. Kandydatów przyjmuje się codziennie od 9 rano do 6 popołudniu. 980-3-2 Juliusz Waade.

W Szkole Prywatnej

przy ulicy Ewangelickiej № 18,

lekcje rozpoczną się dnia 20 sierpnia. Zapisy uczniów przyjmują się codziennie od godz. 8 r. do 4 pop.

993-19-2

Aleksander Zimmer.



Vin Saint-Raphaël

rekomenduje się jako toniczne, wzmacniające i pomagające trawieniu, najlepszy przyjaciel żołądka.

BROSZURA 905-20-3
D-ra de Barre

O winie St. Raphaël jako o pożywnym, wzmacniającym i leczniczym środku, wysyła się na żądanie.

Smak jego jest wyśmienity. Ostrzegam się przeciw podrabianiom. Compagnie du Vin Saint-Raphaël, Valence, Drome, France. Wystrzegaj się podrabiania.

Wielki wybór

Ubrań Uczniowskich

poleca Emil Schmechel
Piotrkowska № 98 978-10-2

Szkola prywatna
z klasą dla początkujących

M. Olczaka

przy ul. Wschodniej № 74 róg Dzielnej.

Lekcje rozpoczną się 20 sierpnia. Zapisy przyjmują się codziennie. Na wielokrotne życzenia rodziców będą otwarte oddziały żeńskie. 985-6-2

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że w sobotę dnia 9 sierpnia otwieram

Cukiernię

w **Pabianicach**, w domu W-go Patzera przy ulicy Zamkowej róg Zwierzenice. Przyjmuję zamówienia na wszelkie wyroby w zakresie cukiernictwa wchodzące. Jako współpracownik pierwszorzędnych firm w Łodzi i Warszawie jestem w możności zadowolnić Szan. Publiczność pod każdym względem. Z szacunkiem
977-5-3

J. Piątkowski.

Pensja żeńska 4 klasowa

Anieli Rothert

NOWO-SPACEROWA 29. (dawniej Remus)

Lekcje rozpoczynają się 3/16 sierpnia. Zapisy uczennic codziennie od 10-12 i od 4-6. 989-6-3

PUDER „VENUS“

St. Górskiego. Nieszkodliwy, subtelny i niedostrzegalny. Sprzedaż w składach aptecznych i perfumeryach.

Cena 15, 30, 50 kop. i rb. l.
508-15-15

Zęby czyste i zdrowe może mieć każdy przy użyciu tymolowego proszku:

„Agatol“

blaszane opakowanie. Cena 20 i 30 k., Laboratorium St. Górskiego, Warszawa, Leszno 4. Sprzedaż wszędzie. 789-30-5

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo

POŻYCZKOWE

(LOMBARD)

Filia I w Łodzi ul. Zachodnia № 31. Filia II w Łodzi Piotrkowska № 69, zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej № 31 w dniu 28 sierpnia 1902 (10 września) 1902 r. i dni następujących odbywać się będzie licytacja na sprzedaż zastawów (z obydwóch filij) we właściwym czasie nieprolongowanych; podczas trwania licytacji, prolongata zastawów na sprzedaż wystawionych uwzględniana nie będzie. Wykaz №№ zastawów podlegających sprzedaży zostanie ogłoszony w gazecie „Łódzinski Listok“ 975-3-2

Zaginął

pies pointer, szczenię 6-miesięczne, maści rudej. Woła się na niego „Bujan“. Zna łazca będzie wynagrodzony. Adres: ul. Pańska róg Konstantynowskiej № 1/54, rotmistrz żandarmski Szewiakow. 981-3-3

Potrzebne są zdolne

STANICZARKI

Ul. Przejazd nr. 16, mieszk. 4, I-sze piętro, naprzeciw placu „Cyklistów.“

Biuro Nauczycielskie

RADKIEWICZ, Nawrot i

ma natychmiast do umieszczenia: Nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony różnej narodowości.

Dział rekomendacyjny poleca: Buchalterów, buchalterki, kasyerki, kasyerów, ekspedyentów, ekspedyentki, magazynierów, rzędców, gospodynie, itp. Na żądanie kancye i poważne referencye. 562-d-40os

Do nabycia w księgarni R. Szatkiego i we wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka

Małżeństwo i Rzerzaczka

Przymiot i jego leczenie

przez D-ra Iz. Abrutina, ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi. 759-d-23